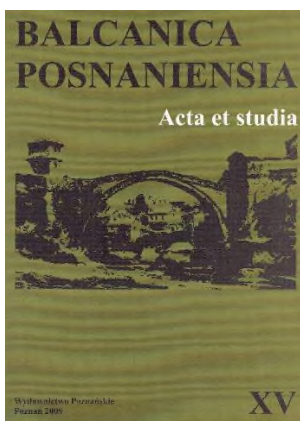




Grzesik Ryszard, *Wielkomorawscy bohaterowie – rodzimi czy obcy?*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2009, t. 15, s. 53–64.

<https://doi.org/10.14746/bp.2009.15.6>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/53086>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

bch.amu.edu.pl

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

WIELKOMORAWSKY BOHATEROWIE – RODZIMI CZY OBCY?

RYSZARD GRZESIK

ABSTRACT. Ryszard Grzesik, *Wielkomorawscy bohaterowie – rodzeni czy obcy?* (*Great moravian heroes – the same or the other?*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XV, Poznań 2009, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 53-64, ISBN 978-83-7177-519-2, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Ryszard Grzesik, Polska Akademia Nauk (Polish Academy of Sciences) Oddział w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 20, Poznań, Polska-Poland.

Jak wspomina pierwszy kronikarz południowosłowiański, mylnie określany mianem Popa Duklanina, za czasów króla Svetimira *floruit, ut rosa, ex civitate Thessalonica quidam philosophus Constantinus nomine, filius cuiusdam Leonis patricii, vir per omnia sanctissimus atque in divinis scripturis profundissime a pueritia edoctus*¹. Czytamy następnie, że mąż święty udał się do Chazarii, którą nawrócił na chrześcijaństwo, następnie zaś nawrócił *totam gentem Bulgarorum*². Z następnego rozdziału dowiadujemy się, że po śmierci Svetimira *accepit regnum [filius - ed.] eius Svetopelek nomine*³. Konstantyn-Cyryl⁴ został wezwany do Rzymu przez papieża Stefana, który dużo słyszał o jego działalności misyjnej i translatorskiej⁵. Po drodze przechodził przez ziemie króla Svetopeleka, którego również ochrzcił i umocnił w wierze. Dalej zajmuje się kronikarz już tylko dokonaniem monarchii, który pozwolił łacińskojęzycznym⁶ chrześcijanom odbudować

¹ *Ljetopis popa Dukljanina. Latinski tekst sa hrvatskim prijevodom i „Hrvatska Kronika”*, [wyd. V. Mošin], Zagreb 1950, rozdz. 8, s. 48.

² Tamże.

³ Tamże, rozdz. 9, s. 48.

⁴ Tamże, rozdz. 8, s. 48: *Tunc vir dei Constantinus, cui nomen postea Kyrillus a papa Stephano impositum est, quando consecravit eum monachum.*

⁵ *Ljetopis*, rozdz. 9, s. 49: *Itaque Constantinus, vir sanctissimus, ordinavit presbyteros et litteram lingua sclavonica componens, commutavit evangelium Christi atque Psalterium et omnes divinos libros veteris et novi testamenti de graeca litera in sclavonicam nec non et missam eis ordinans more Graecorum, confirmavit eos in fide Christi.*

⁶ Czytelnika *Latopisu* uderza w tym rozdziale znajomość sytuacji językowej w Dalmacji. *Ljetopis*, s. 50: *Post haec Svetopelek rex iussit christianis, qui latina utebantur lingua, ut reverterentur unusquisque in locum suum et reaedificarent civitates et loca, quae olim a paganis destructa fuerunt*; s. 52 przy

ich miasta, postanowił też na nowo urządzić swoje państwo. Temu służyło zgromadzenie wszystkich mieszkańców królestwa na równinie Dalma z udziałem legatów papieskich i posłów cesarskich (bizantyjskich). Na zgromadzeniu ustanowiono regularną organizację kościelną z dwiema metropoliami, w Salonie (Splicie) i Dioklei, a także podział administracyjny i sposób zarządzania państwem. *Multas leges et bonos mores instituit, quos qui velit agnoscere, librum Sclavorum qui dicitur Methodius legat, qui reperiet qualia bona instituit rex benignissimus*⁷. Informacje o królu kończy kronikarz wzmianką o długości jego panowania: *Regnavit praeterea rex sanctissimus XL annos et menses quatuor genitque filios et filias, et septima decima die intrante mense martio mortuus est sepultusque est in ecclesia sanctae Mariae in civitate Dioclitana honorifice et cum magnis exequiis*⁸. Jego następcą został jego syn Svetolik, któremu kronikarz nie poświęca już uwagi⁹.

Środkowoeuropejskiego czytelnika tego fragmentu uderza, że występują tu postaci, które odruchowo przypisuje się państwu wielkomorawskiemu. Konstantyn-Cyryl to przecież młodszy z braci sołuńskich, którzy misją na Morawach trwale zapisali się na kartach historii, Svetopelek to Świętopełk, najpotężniejszy chyba władca wielkomorawski, znany dobrze już jemu współczesnym¹⁰. Brak tu imienia Metodego, ale wyraźnie do niego odwołuje się tytuł księgi przywołanej przez kronikarza jako źródło informacji o ustroju Dukli. Bo to stworzonemu przez jego wyobraźnię państwu duklańskiemu, leżącemu w południowej Dalmacji, poświęcona jest kronika *Regnum Sclavorum*, znana bardziej jako *Ljetopis popa Duklanina*¹¹.

Spostrzeżenie to pozwala nam postawić pytanie o obecność tradycji wielkomorawskiej w średniowiecznej Europie. Ślady wykorzystania podań czy wątków zakorzenionych w wielkomorawskiej przeszłości znajdujemy w źródłach narracyjnych szeregu krajów, gdzie osiedlili się wygnani z Moraw uczniowie obu braci oraz dokąd dotarła liturgia słowiańska. Są to przede wszystkim kraje bałkańskie: Bułgaria z Macedonią oraz Chorwacja, w późniejszych czasach także Serbia oraz Ruś, gdzie starosłowiańska literatura rozkwitła w sposób szczególny. Do tego grona dołączają też Czechy oraz, trochę wbrew oczekiwaniom, Węgry. Wśród źródeł znajdują się przede wszystkim teksty hagiograficzne i literatura powstała do celów liturgicznych, którą zasadniczo pominę w swojej

opisie zgromadzenia na równinie Dalma: *Igitur omnes congregati, tam latina quam et sclavonica lingua qui loquebantur*.

⁷ *Ljetopis*, rozdz. 9, s. 56.

⁸ *Ljetopis*, rozdz. 9, s. 56-57.

⁹ *Ljetopis*, rozdz. 10, s. 57.

¹⁰ Przegląd wzmianek o Świętopełku zob. R. Marsina, *Svätopluk, legenda a skutočnosť*, [w:] *Svätopluk 894-1994. Materiály z konferencie organizovanej Archeologickým ústavom SAV v Nitre v spolupráci so Slovenskou historickou spoločnosťou pri SAV, Nitra*, 3. - 6. október 1994, wyd. R. Marsina, A. Ruttkay, Nitra 1997, s. 155-165; J. Steinhübel, *Nitrianské kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od sťahovania národov do začiatku 12. storočia*, Bratislava 2004, s. 165.

¹¹ Por. uwagi E. Peričića, *Sclavorum Regnum Grgura barskog. Ljetopis Popa Dukljanina*, Zagreb 1991. Na temat celu kroniki pisanej przez arcybiskupa Baru, Grzegorza: udowodnienie, że metropolia barska miała dawne korzenie i była powiązana z państwem duklańskim.

analizie. Wątki wielkomorawskie spotykamy także w klasycznych dziełach historiograficznych, czyli w kronikach. Właśnie one staną się przedmiotem dalszych uwag¹². Chciałbym prześledzić, w jakim stopniu kronikarze włączali dzieje Moraw do historii rodzimej. Które wątki morawskiej historii budziły największe zainteresowanie dziejopisów, które postacie zwracały ich uwagę. Jaką funkcję spełniały te motywy? Czy w ogóle kronikarze byli świadomi (a przynajmniej dali temu jasny wyraz), że istniało niegdyś takie państwo? Analiza zmierzać będzie do odpowiedzi na pytanie, czy państwo wielkomorawskie stało się częścią rodzimych dziejów, opisywanych przez kronikarzy, czy traktowane było jako twór obcy, o którym nawet się nie wspomina, choć tradycję o nim się wykorzystuje. Swoją wstępną analizę ograniczam do kręgu łacińskiego.

Przywołana już wyżej kronika, konwencjonalnie określana jako *Latopis Popa Duklanina*, wyszła najpewniej spod ręki benedyktyna zadarskiego Grzegorza, arcybiskupa barskiego w drugiej połowie XII wieku. Zawiera ona dwa wątki, które wyprowadzić można z Wielkich Moraw: motyw misji św. Konstantyna-Cyryla (religijny) oraz działalność Svetopeleka (świecki). Opowiadanie o Konstantynie pomija niemal zupełnie osobę jego starszego brata, Metodego. Wyjaśnienie tego jest proste. Od X wieku Metody był potępiany przez hierarchię łacińską jako heretyk¹³. Opinię tę chyba najlepiej wyraził kolejny kronikarz chorwacki, splicki archidiacon Tomasz, piszący swe dzieło około 1266 roku¹⁴: *Dicebant enim, goticas literas a quodam Methodio heretico fuisse repertas, qui multa contra catholice fide inormam in eadem sclauonica lingua mentiendo conscripsit; quam ob rem diuino iudicio repentina dicitur morte fuisse dampnatus*¹⁵. Jest to jedyna wzmianka u tego kronikarza, którą można włączyć do nurtu tradycji wielkomorawskiej. Dopiero XIII wiek przyniósł zmianę stosunku do dzieła braci sołuńskich, kiedy papież Innocenty IV zezwolił na liturgię w języku słowiańskim w biskupstwie senjskim. Wobec powszechnej niechęci „łacinników” do Metodego, uznawanego powszechnie, chociaż błędnie, za twórcę głągolicy, sformułowano pogląd, równie błędny, że jej twórcą był św. Hieronim, ceniony za łaciński przekład Biblii. W ten sposób pismo słowiańskie podniesiono do rangi jednej z kanonicznych instytucji zachodniego chrześcijaństwa¹⁶.

¹² Wszystkie źródła współczesne i późniejsze do dziejów Wielkich Moraw i tradycji o nich zbiera seria: *Magnae Moraviae fontes historici*, wyd. D. Bartoňková (przekłady), L. Havlík (przekłady i komentarze) i in., t. I-V, Brno 1966-1977 [dalej cyt.: MMfh].

¹³ Por. np. L.E. Havlík, *Dukljanská kronika a Dalmatská legenda*, Praha 1976, s. 63; E. Peričić, *Sclavorum Regnum*, s. 257; J. Lešný, *Konstantyn i Metody. Apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy*, Poznań 1987, s. 78-79 (monografia tego przedwcześnie zmarłego sławisty pozostaje najlepszym polskim opracowaniem tego zagadnienia w ostatnich latach).

¹⁴ T. Wasilewski, *Tomasz, archidiacon splicki*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich* [dalej cyt.: SSS], t. VI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1977-1980, s. 104; N. Klaić, *Povijest Hrvata u ranom srednjem vijeku*, Zagreb 1971, s. 22-26.

¹⁵ *Thomas archidiaconus, Historia Salonitana*, wyd. F. Rački, Zagrabiae 1894 (*Monumenta spectantia historiam Slavorum meridionalium*, t. XXVI), rozdz. 16, s. 49; por. J. Lešný, *Konstantyn i Metody*, s. 78.

¹⁶ J. Lešný, *Konstantyn i Metody*, s. 79.

Mimo to imię Metodego pojawiło się w dziele Grzegorza, arcybiskupa barskiego jako określenie księgi opisującej reformy króla Svetopeleka¹⁷. Wydaje się, że chodzi tu o jakiś zbiór prawny w tłumaczeniu samego arcybiskupa Metodego bądź któregoś z jego uczniów. Wiadomo, że podczas swojego pobytu na Morawach bracia sołunscy, a właściwie sam Metody, przełożył zbiór praw bizantyjskich, tzw. *Zakon sudnyj ljudem*. Jest to zresztą zgodne z obrazem osobowości Metodego, mającego zdolności administracyjne i organizatorskie. Być może autor *Latopisu popa Duklanina* miał w ręce właśnie którąś z redakcji słowiańskiej wersji *Nomokanonu* i na jej podstawie opisywał działalność prawodawczą Svetopeleka, kreując ideał dobrego władcy¹⁸.

Monarcha ten występuje w *Latopisie* jako prawodawca i organizator państwa po przyjęciu chrześcijaństwa. Eduard Peričić charakteryzuje ten rys jako „Svetopelekova drżavnicka mudrost”¹⁹, podkreśla też tendencję kronikarza do kreowania Svetopeleka jako chrześcijańskiego świętego, zgodnie z tendencją do sakralizacji dynastii przez świętość jej przedstawicieli²⁰. Władca jest organizatorem nowego, chrześcijańskiego państwa, ustanawia jego granice, podział administracyjny, zarząd i gospodarkę, a także stosunki z potężnymi sąsiadami: papieżem i wschodnim cesarstwem²¹. Za Jackiem Banaszkiewiczem można uznać, że stał się „herosem-fundatorem” nowego ładu cywilizacyjnego, w dodatku ładu chrześcijańskiego²². Spełnia on dokładnie taką samą funkcję, jak w *Kronice węgiersko-polskiej* Akwila, który po przeprowadzeniu Węgrów przez Europę osadził ich na nowych terytoriach, nadał im ziemię i ustanowił zasady dziedziczenia tronu²³.

¹⁷ Tamże, przyp. 7.

¹⁸ J. Leśny, *Konstantyn i Metody*, s. 46; ale por. przegląd dyskusji: W. Swoboda, *Zakon sudnyj ljudem*, [w:] SSS, t. VII, s. 55-57 z powątpiewaniem, czy przekład wyszedł spod ręki Cyryla i Metodego. Wątpliwości nie pozostawia *Żywot Metodego*, [w:] *Żywoty Konstantyna i Metodego* (obszerne), przeł. i przyp. opatrzył T. Lehr-Spławiński, Warszawa 2000, rozdz. 15, s. 118 (tekst oryginalny)-119 (przekład): „Wtedy zaś i nomokanon czyli reguły prawa (kościelnego), i księgi ojców przełożył”. Przegląd poglądów na temat *Liber Methodos*, zob. E. Peričić, *Sclavorum Regnum*, s. 122 przyp. 181.

¹⁹ E. Peričić, *Sclavorum Regnum*, s. 266.

²⁰ Tamże, s. 264. Tendencja ta najlepiej widoczna jest w przypadku Arpadów, por. G. Klaniczay, *Az uralkodók szentsége a középkorban. Magyar dinasztikus szentkultuszok és európai modellek*, Budapest 2000.

²¹ Znaczenie chrystianizacji w budowie nowoczesnego, scentralizowanego (na miarę epoki) państwa podkreśla P. Urbańczyk, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000, s. 158-202. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 401-425 podkreśla miejsce władcy w ustroju plemiennym jako „wielkiego krewniaka”.

²² J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 7-44; por. np. s. 23: „Utrzymana więc została nierozzerwalna łączność między instytucją władzy królewskiej a prawem, społeczną praworządnością”.

²³ *Chronica Hungaro-Polonica*, pars I (*textus cum varietate lectionum*), wyd. B. Karácsonyi, Szeged 1969 (*Acta Historica Universitatis Szegedensis de Attila József nominatae*, t. 26) [dalej cyt.: KWgP], rozdz. 3, s. 20. Swoją drogą barski kronikarz w drugiej połowie XII wieku wiedział, że władcą węgierskim w dobie chorwackiego króla Tomislava był Attyla. *Ljetopis*, rozdz. 12, s. 58. W powiązaniu z wcześniejszą wzmianką Anonima Galla, że Węgry zostały niegdyś zajęte *ab Hunis, qui et Ungari dicuntur* (Anonima tzw. *Galla Kronika* czyli *dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. II, Kraków 1952, *Prolog*, s. 8; przedruk: *Gesta principum Polonorum*.

Nie bez przyczyny przywołuję analizy dalmatyńskiego źródła *Kronikę węgiersko-polską*, gdyż i ona powstała na ziemiach należących dziś do Chorwacji. Wedle moich ustaleń powstała ona około 1227 roku, przed 1234, w kręgu Kolomana, wówczas księcia Sławonii, żonatego z księżniczką krakowską Salomeą²⁴. Reprezentuje ona jedną z wersji węgierskiej historii, alternatywną wobec głównego nurtu węgierskiej historiografii²⁵. Według niej Węgrzy Akwili po dwudziestopięcioletniej wędrówce pojawili się jako mściciele zamordowanego miejscowego monarchy Krešimira-Kazimierza, w kraju określonym jako *Sclavinia*. Po wygranej bitwie zaczęli osiedlać się w tej ziemi oraz wiązać z miejscowymi kobietami. Akwila-Attyla *missis autem nunciis suis accepit a principe sclauorum filiam de tribu eadem, et copulauit sibi eam in uxorem*²⁶. Tylko jako ciekawostkę dodajmy, że ów władca słowiański posiadał stolicę w Splicie, gdzie znajdowało się także biskupstwo założone przez św. Pawła Apostoła²⁷. W opowiadaniu tym wyróżnić można kilka wątków, z których dwa są pochodzenia chorwackiego, jeden zaś węgierskiego. Do wątków chorwackich zaliczymy podanie o zamordowanym królu chorwackim oraz opowieść o założeniu biskupstwa splickiego przez św. Pawła, węgierskim motywem zaś, znanym i z innych kronik jest motyw wyjścia Węgrów ze „Wschodnich Węgier”²⁸. Nas jednak powinna zainteresować wzmianka o małżeństwie władcy węgierskiego z córką lokalnego monarchy.

The Deeds of the Princes of the Poles, wyd. i tłum. P.W. Knoll, F. Schaer, przedmowa Th.N. Bisson, Budapest-New York 2003, s. 14; oraz wiadomością Anonima węgierskiego o Attyli jako przodka Węgrów (*Die „Gesta Hungarorum” des anonymen Notars. Die älteste Darstellung der ungarischen Geschichte*, wyd. G. Silagi, L. Veszprémy, Sigmaringen 1991 [*Ungarns Geschichtsschreiber*, t. IV], według indeksu) pozwala sądzić, że na Węgrzech utrzymywała się w XII w. tradycja wiążąca rodzimą przeszłość z Attylą, jeśli nie wręcz z Hunami.

²⁴ R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999, s. 210.

²⁵ Zdaniem słowackiego historyka, Martina Homzy, wyrażonym w rozmowie ze mną 21 lipca 2006 roku reprezentuje ona pogląd na historię zrodzony w drugiej połowie XI wieku wśród książąt nitrańskich. Trudno wypowiadać się o prawdziwości tego sądu, idącego chyba zbyt daleko, ale jest faktem, że podkreśla ona udział czynnika słowiańskiego (chorwackiego oraz polskiego) w dziejach węgierskich, w czym zbliża się do nurtu „słowackiego” w nowożytnej historiografii węgierskiej. Por. R. Grzesik, *Początki kontaktów polsko-węgierskich w oczach średniowiecznych kronikarzy węgierskich*, [w:] *Tradycja chrześcijańska Wschodu i Zachodu w kulturze Słowian*, red. A. Bezwiński, Bydgoszcz 2006 [*XIV Musica Antiqua Europae Orientalis, Acta Slavica*], s. 110-111.

²⁶ KWgP, rozdz. 3, s. 18.

²⁷ Tradycję o pobycie św. Pawła w Dalmacji odnotował już Konstantyn Porfirogeneta, *De administrando imperio*, wyd. Gy. Moravcsik, przeł. R.J.H. Jenkins, Budapest 1949, rozdz. 36, s. 165; *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, wyd. A. Brzostkowska, W. Swoboda, cz. 3: *Pisarze z VII-X wieku*, Warszawa 1995, s. 449-450 i komentarz, s. 473 przyp. 67. Jak polemika z tym poglądem brzmia słowa Tomasz ze Splitu, *Historia Salonitana*, rozdz. 3, s. 7: *Primus itaque beatus Paulus apostolus (fuit), qui ab Ierusalem usque Illiricum repleuit euangelio Christi: non tamen ipse per se intrauit Illiricum predicare, sed misit Titum discipulum suum, sicut dicit ad Timoteum: Crescens abiit in Galatiam, Titus in Dalmatiam*.

²⁸ Bliższa analiza zob. R. Grzesik, *Sources of a Story about the Murdered Croatian King in the Hungarian-Polish Chronicle*, „Povijesni Prilozi”, R. 22, 2003, t. XXIV, s. 97-104.

Bardzo podobnie pod względem kompozycji brzmi opowiadanie Anonima węgierskiego o Menumoroucie i jego sojuszu z węgierskimi najeźdźcami, przypieczętowanym mariażem syna Arpada, Zulty (Zsolta) z córką biharskiego księcia. Na opowiadanie to zwracałem już uwagę przy różnych okazjach, podkreślając, że służy ono legitymizacji władzy Węgrów nad jedną z części ich ojczyzny²⁹. Podtrzymuję też wyrażane już parokrotnie zdanie, że jest to raczej węgierska wersja legendy o zaniku państwa wielkomorawskiego (czy może raczej o przejęciu przez Madziarów jego dziedzictwa), choć dopuszczam też możliwość, że węgierscy kronikarze skorzystali z bogatej tradycji podań ustnych pochodzenia słowiańskiego, które przerobili, jak ostatnio przypuszcza Ján Steinhübel³⁰. W obu przypadkach, Anonima węgierskiego i kronikarza węgiersko-polskiego, którzy wzajemnie się nie znali i nie czerpali ze swoich dzieł³¹, podanie o małżeństwie węgiersko-tubylczym (przez J. Steinhübla określone mianem legendy biharskiej³²) posłużyło im do uzasadnienia legalności władzy węgierskiej nad terytoriami Biharu (Anonim) oraz Sławonii i Chorwacji (*Kronika węgiersko-polska*).

Nie jest to jedyne podanie kronik węgierskich, które związać można z Wielkimi Morawami. Szymon Kéza oraz kompozycja kronikarska z XIV wieku wspominają o walkach najeźdźców z miejscowym władcą, Zvataplugiem. Pokonali go *prope fluvium Racus, iuxta Banhida*³³. Książę poległ. Ale inni twierdzą, że pokonanym władcą był Morot, a nie Zvataplug. Kronikarz ten dylemat rozwiązuje zgodnie z duchem swoich czasów³⁴ przyjmując, że Morot dożywał swoich dni *in castro, quod Bezprem nominatur*³⁵. Gdy dowiedział się o śmierci swojego syna, Zvatapluga, ze zgryzoty wyzionął ducha. Ale to nie koniec naszego spotkania z obu książętami. Oto po rozprawieniu się ze Zvataplugiem Węgrzy *Danubium in Pest et in portu Zub transierunt, ubi castrum quoddam circa Danubium, in quo erant milites Zvataplug recollecti, qui fuere erepti per fugam, quando dominus ipsorum interierat, expugnarunt*. I dalej dodaje kronikarz: *In quo quidem affinem Morot nimis vetulum cum aliis perimentes, usque hodie fabulose Morot ipsum fuisse asseverant*³⁶. Ján Steinhübel słusznie doszukuje się trzech różnych tradycji, rákoskiej, uznając na podstawie analizy leksykalnej Kézy, że mogła pochodzić jeszcze z *Gesta*

²⁹ Np. R. Grzesik, *Przybycie Węgrów do Kotliny Karpackiej w oczach średniowiecznych kronikarzy węgierskich*, w druku (referat wygłoszony na IX Balcanicum Posnaniense).

³⁰ J. Steinhübel, *Nitrianské kniežatstvo*, s. 171-172.

³¹ R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, s. 75.

³² J. Steinhübel, *Nitrianské kniežatstvo*, s. 172.

³³ *Simonis de Kéza Gesta Hungarorum. Simon of Kéza, The Deeds of the Hungarians*, wyd. i przeł. L. Veszprémy, F. Schaer, ze studium J. Szűcsa, Budapest 1999 [dalej cyt.: Kéza], rozdz. 23, s. 74; Simonis de Keza, *Gesta Hungarorum*, wyd. A. Domanovszky, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum*, red. I. Szentpétery, t. I, Budapest 1937, s. 163-164.

³⁴ Założenia filozoficzne wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej historiografii analizuje K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, np. s. 230 i 244 (analiza przemian tradycji trojańskiej).

³⁵ Kéza, s. 76 (164).

³⁶ Kéza, rozdz. 26, s. 80 (165).

Ungarorum; vespremskiej oraz piliskiej³⁷. Ta ostatnia może wiązać się z położoną naprzeciw Szobu miejscowością Pilismarót (po słowacku Pilišské Moravce)³⁸, być może z nazwą tej miejscowości wiążąc imię rzekomego księcia.

Nie była to jednak ostatnia tradycja sięgająca korzeniami Wielkich Moraw, znana ze średniowiecznego Królestwa Węgierskiego. Czeski kronikarz Kosmas wspomina, że w 894 r. *Zuatopluk rex Moravie, sicut vulgo dicitur, in medio exercitu suorum delituit et nusquam comparuit*. Jednak to opowiadanie nie wydaje się kronikarzowi wiarygodne. *Sed re vera tum in se ipsum reversus, cum recognovisset, quod contra dominum suum et compatrem Arnolfum iniuste et quasi inmemor beneficii arma movisset*³⁹. Dalej czytamy, że książę *penitentia ductus, medie noctis per opaca nemine sentiente ascendit equum et transiens sua castra fugit ad locum in latere montis Zober situm, ubi olim tres heremite inter magnam et inaccessibilem hominibus silvam eius ope et auxilio edificarent ecclesiam*⁴⁰. Książę zabił konia i wstąpił do eremu, gdzie żył nierozpoznany, aż dopiero przed śmiercią wyjawiał, kim był⁴¹. Steinhübel wyróżnia tu dwie tradycje ustne, krążące wśród mieszkańców Nitry: opowiadanie nitrzańskie o cudownym zniknięciu władcy, który nieśmiertelny czeka gdzieś w ukryciu, by powrócić, gdy będzie potrzebny⁴² oraz opowiadanie zoborskie. Obecność tego ostatniego może świadczyć, że wbrew moim wcześniejszym wątpliwościom eremickie tradycje klasztoru na górze Zobor pod Nitrą mogą jednak sięgać czasów wielkomorawskich, choć oczywiście nie można im przypisywać takiej roli, jak próbował to uczynić ks. Josef Kútník⁴³.

Tradycja zoborsko-nitrzańska włączona została przez Kosmasa do opisu panowania Świętopełka. Dla kronikarza była to rodzima historia, bo z nią związane były początki chrześcijaństwa w Czechach. *Gostivit autem genuit Borivoy, qui primus dux baptizatus est a venerabili Metudio episcopo in Moravia sub temporibus Arnolfi imperatoris et Zu-*

³⁷ J. Steinhübel, *Nitrianské kniežatstvo*, s. 174-182.

³⁸ Tamże, s. 175; Kéza, s. 80 przyp. 1: „The name of the settlement opposite Szob, Marót (today Pilismarót), the remains of Roman watchtowers along the Danube, and local folklore may have influenced the author's choice of setting for this episode” (L. Veszprémy).

³⁹ *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, wyd. B. Bretholz, współpraca W. Weinberger, München 1980 (przedruk wyd. z 1923) (*Monumenta Germaniae historica, Scriptores rerum Germanicarum, nova series*, t. II) (dalej cyt.: Kosmas), I 14, s. 32.

⁴⁰ Kosmas, I 14, s. 33.

⁴¹ Kosmas, I 14, s. 33-34.

⁴² J. Steinhübel, *Nitrianské kniežatstvo*, s. 166-167 przywołując też opowiadania węgierskich kronik o losach Salomona. Z polskiej kultury wspomnieć należy o mających późnośredniowieczną genezę legendach o pokucie Bolesława II Śmiałego; J. Banaszkiewicz, *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXXVIII, 1981, z. 2, s. 369-387 (bez porównawczej analizy legendy).

⁴³ J. Kútník, *K otázke pôvodu rodných bratov Izáka a Matúša umučených v Poľsku roku 1003*, „Historica Carpatica”, t. XXIII-XXIV, 1994, s. 15-27; R. Grzesik, *Skąd pochodzili Izaak i Mateusz, zamordowani w wielkopolskim eremie*, „Nasza Przyszłość”, t. LXXXIX, 1998, s. 474-475; wersja słowacka: tegoż, *Odkiaľ pochádzali Izák a Matúš, zavraždení roku 1003 vo veľkopoľskej pustovni?*, „Historický časopis”, t. XLVI, 1998, z. 3, s. 463-464.

*atopluk eiusdem Moravie regis*⁴⁴. Kosmas nie był jednak pierwszym człowiekiem pióra, który opisał to wydarzenie. Sto lat wcześniej uczynił to w początkowych fragmentach swojej *Legendy o św. Wacławie i jego babce Ludmile* mnich Krystian, utożsamiany ze Strachkwasem, bliski krewny zarówno księcia czeskiego Bolesława II, jak i św. Wojciecha⁴⁵. Opisał tu chrzest Borzywoja z anegdotycznym smaczkim, który wygląda na fakt autentyczny. Oto Borzywój zaproszony na dwór Świętopełka na uczenie nie zostaje dopuszczony do stołu i musi jeść ze sługami i psami. Warunkiem awansu jest przyjęcie chrztu, co też dobrowolnie czyni. Po powrocie do Czech założył w Lewym Hradcu kościół św. Klemensa, a następnie w Pradze kościół NMPanny⁴⁶. Nie wdając się w dyskusję nad datacją Krystiana, a także nad zagadnieniem kontynuacji dziedzictwa wielkomorawskiego w Czechach⁴⁷ przychylam się do zdania tych badaczy, którzy w pełni przyjmują jej nieprzerwane trwanie przynajmniej do ostatecznego zmięczenia słowiańskiej Sázavy około 1095 roku⁴⁸. Inaczej trudno byłoby sobie wyobrazić przechowywanie tej tradycji przez pokolenia dziejopisów⁴⁹. Zresztą, w tym akurat przypadku dzieje wielkomorawskie rozumiane były jako bezpośrednia prahistoria rodzimej historii. Jej twórcą był Krystian⁵⁰. Koncepcja ta w początkach XIV wieku przekształcona została przez Dalimila w teorię

⁴⁴ Kosmas, I 10, s. 22.

⁴⁵ Dyskusję omawia J. Sláma w: *Slavnikovci ve středověkém písemnictví*, wyd. R. Nový, J. Sláma, J. Zachová, Praha 1987, s. 441-442.

⁴⁶ *Christianus monachus. Kristiánova Legenda* (Kap. I-III), MMfh, t. II, Brno 1967, s. 186-199.

⁴⁷ Jej ostatni etap rozgorzał w Czechosłowacji w latach sześćdziesiątych XX wieku przy okazji obchodów 1100-lecia przybycia braci sołuńskich na Morawy. Tezę o utrzymywaniu się tradycji wielkomorawskiej próbował zakwestionować F. Graus, *Velkomoravská říše v české středověké tradici*, „Československý časopis historický” [dalej cyt.: ČSCH], t. XI, 1963, z. 3, s. 289-305; tegoż, *Slovanská liturgie a písemnictví v přemyslovských Čechách 10. století*, ČSCH, t. XIV, 1966, z. 4, s. 473-495, ale nie zdołał przekonująco wyjaśnić utrzymywania się stale w dziejopisarstwie czeskim wątków wielkomorawskich oraz renesansu zainteresowania tą epoką za późnych Przemyślidów i Luksemburgów. Obecnie nikt nie wątpi w ciągłość tej tradycji. Z wrywkowej literatury por. np. *Magna Moravia. Sborník k 1100. výročí příchodu byzantské mise na Moravu*, red. J. Macůrek i in., Praha 1965; L.E. Havlík, *Dukljanská kronika a Dalmatská legenda*, Praha 1976; B. Kürbis, *Krag czesko-morawski a pierwsza chrystianizacja Polski*, [w:] *Cyryl i Metody apostołowie i nauczyciele Słowian. Studia i dokumenty*, cz. 1: *Studia*, red. J.S. Gajek MIC, L. Górka SVD, Lublin 1991, s. 145-158; Б.Н. Флоря, *Христианство в древнепольском и древнечешском государстве во 2-й половине X-1-й половине XI в.*, [w:] *Христианство в странах Восточной, Юго-Восточной и Центральной Европы на пороге второго тысячелетия*, red. Б.Н. Флоря, Москва 2002, s. 190-266.

⁴⁸ Zob. A. Gąsiorowski, *Sazawa*, [w:] SSS, t. V, Wrocław-Warszawa-Kraków 1975, s. 82-84 z opowiedzeniem się przeciwko kontynuacji liturgii słowiańskiej w X wieku.

⁴⁹ Kosmas pisząc o chrzcie Borzywoja odsyła odbiorcę do trzech dzieł: *quia iam ab aliis scripta legimus: quedam in privilegio Moraviensis ecclesie, quedam in epilogo eiusdem terre atque Boemie, quedam in vita vel passione sanctissimi nostri patroni et martyris Wenczlai; nam et esce execrantur, que sepius sumuntur*. Kosmas, I 15, s. 35.

⁵⁰ J. Ludvíkovský, *Great Moravia Tradition in the 10th century Bohemia and Legenda Christiani*, [in:] *Magna Moravia*, s. 552-553.

przeniesienia imperium z Moraw do Czech⁵¹. W ten sposób w czasach Luksemburgów dzieje wielkomorawskie stały się elementem legalizacji ich władzy, której korzenie sięgały aż czasów Świętopełka⁵².

Powyższy przegląd kronik łacińskiego kręgu kulturowego⁵³ pokazuje, że Wielkie Morawy obecne były w krajach, które można uważać za spadkobierców tego państwa. Była to Chorwacja, gdzie tradycja wielkomorawska zaszczipiona została przez wygnanych przez Świętopełka I uczniów Metodego, Czechy, które po upadku Moraw w sposób naturalny stały się ich dziedzicem, wreszcie Węgry, zbudowane na znacznej części wielkomorawskiego terytorium. W analizie starałem się wykazać, że kronikarze korzystali ze źródeł pisanych (jeden z żywotów św. Cyryla w przypadku Duklanina, kodeks prawny – Duklanin, Kosmas, bliżej nie określony *Epilog Moraw i Czech*, zapewne źródło narracyjne – Kosmas oraz jakiś żywot św. Wacława, czy nie autorstwa Krystiana? – Kosmas). Jednak znacznie ciekawiej przedstawia się odkrycie, że na całym terytorium Europy Środkowej (oczywiście bez Polski) istniała rozbudowana tradycja ustna o Wielkich Morawach, osnuta przede wszystkim wokół ich najpotężniejszego władcy, Świętopełka. Odnotowana ona została przez Kosmasa oraz kronikarzy węgierskich.

Kronikarzy interesowała działalność kościelna braci sołuńskich (Duklanin, Krystian, Kosmas i późniejsi kronikarze czescy), a także aspekt polityczny, czyli działalność władcy (władców) wielkomorawskich (wszystkie omawiane kroniki). Pod kątem postawionego w tytule pytania, czy historia Wielkich Moraw przyswojona została przez kronikarzy jako własna, czy zupełnie obca, wydaje się, że w łacińskim kręgu kulturowym wyróżnić można trzy stanowiska: 1) Morawy są obcym tworem; 2) Stanowisko pośrednie: włączenie do rodzimej historii bohaterów wielkomorawskich bez wskazywania, że chodzi o Morawy; 3) Wielkie Morawy są bezpośrednim przodkiem rodzimej państwowości.

Pierwszy model typowy jest dla kronikarzy węgierskich, którzy nie odnotowują istnienia Wielkich Moraw i tylko przez analizę ich dzieł możemy dojść do wniosku, że zachowała się bogata tradycja ustna o istnieniu państwa wielkomorawskiego. Kronikarze (Anonim, Kéza, tzw. *Kompozycja kronikarska z XIV w.*) nie wiedzą o istnieniu Metodego, znają natomiast Świętopełka oraz Marota, których przodkowie Węgrów zwyciężają. Pewnym odstępstwem od tego modelu jest opowiadanie Anonima o Menumorocie, z którym spokrewnili się władcy Węgier i pokojowo odziedziczyli jego księstwo. W ten sposób dziejopisarstwo węgierskie zbliżyłoby się do modelu drugiego, pośredniego mię-

⁵¹ *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*, cz. 1: *Vydání textu a veškerého textového materiálu*, wyd. J. Daňhelka, K. Hádek, B. Havránek, N. Kvítková, z. 1, Praha 1988, rozdz. 26, s. 316: „Tuto chci moravské kroniky málo zajieti, / abych mohl k své řeči přijíti, / kako jest koruna z Moravy vyšla, / pověděť, kakt' je ta země k Čechám přišla”. Analiza: M. Bláhová, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu středověké historiografie latinského kulturního okruhu a její pramenná hodnota. Historický komentář. Rejstřík*, Praha 1995, s. 227-228.

⁵² Por. np. *Přibíka z Radenína řečeného Pulkavy Kronika česká*, wyd. J. Emmler, J. Gebauer, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. V, Praha 1893, s. 15-17 – opiera się na *Kronice Kosmasa i Legendzie* autorstwa Krystiana. Por. *Kroniky doby Karla IV*, Praha 1987, rozdz. 13-14, s. 297-281 i komentarz M. Bláhovej, s. 573, 575-577.

⁵³ Z braku miejsca pominąłem już niezwykle istotne dziejopisarstwo ruskie.

dzy pełnym włączeniem Moraw do własnej historii a pełnym ich odrzuceniem, który określić można jako chorwacki (południowo-zachodnio-słowiański). *Latopis Popa Duklanina* uznaje Świętopełka za wybitnego władcę rodzimego, podobnie ceni św. Cyryla, natomiast niechętny liturgii słowiańskiej Tomasz ze Splitu ostro potępia arcybiskupa Metodego. Model trzeci reprezentuje dziejopisarstwo czeskie (Krystianowa Legenda św. Wacława, Kosmas, Dalimil, Pulkava). Dla tamtejszych kronikarzy Czechy wyrastają z Wielkich Moraw, Metodemu pierwszy książę czeski Borzywój zawdzięcza chrzest. Pomiąłem już analizę dalszego rozwoju dziejopisarstwa czeskiego w czasach nowożytnych. Można tylko odnotować, że uchodźcy czescy w XVI i XVII wieku trafiali m.in. na teren dzisiejszej Słowacji, przyczyniając się do rozwoju zainteresowania dziejami wielkomorawskimi wśród górnówęgieńskich elit intelektualnych. Narastająca stopniowo polemika o rolę czynnika słowiańskiego w dziejach Węgier doprowadzi do rozpadu jednolitej historiografii na gałąź etnicznie węgierską i słowacką, dając początek dwóm współczesnym historiografiom narodowym⁵⁴.

GREAT MORAVIAN HEROES – THE SAME OR THE OTHER?

S u m m a r y

In the narrative documents of many countries in which the exiled from Moravia followers of Cyril and Methodius settled down and where the Slavic liturgy appeared, one can find traces of fragments of legends and stories rooted in the past of Great Moravia. These places mainly belong to Balkan countries such as: Bulgaria, Macedonia and Croatia, and later on Serbia and Russia where the Old Slavic literature developed in a particular way. Also, Bohemia and, contrary to any expectations, Hungary joined the circle of countries. There are mainly hagiographic texts and literature created for the liturgical purpose, and chronicles. The aim of this text is to analyze the chronicles and the degree to which the chroniclers included the history of Moravia into their own history, which elements of Moravian history aroused the greatest interest of the chroniclers and who took their attention. The other part of the analysis is an attempt at finding whether the chroniclers were at all aware of (and testified to it openly) the existence of such a country and if the Great Moravian state became a part of native history depicted by the chroniclers or was it treated as foreign, not even mentioned. The text is going to analyze only the Latin tradition.

The analysis has shown the Great Moravia was present in the historical memory of the states which can be treated as its heirs such as Croatia, Bohemia, and Hungary. I have tried to prove that the chroniclers used the written sources (one of the lives of St. Cyril – in the case of Dukljanin's work, legal code – Dukljanin, Kosmas, unknown Epilogue of Moravia and Bohemia, perhaps a narrative source – Kosmas, and a life of St. Wenceslaus,

⁵⁴ J. Tibenský, *Historiografické zdroje a spoločenskopolitické vplyvy na vývoj veľkomoravskej tradície do počiatku slovenského národného obrozenia*, [w:] *Svätopluk 894-1994*, s. 221-228; E. Niederhauser, *A történetírás története Kelet-Európában*, Budapest 1995, s. 568 nn.; F. Kutnar, J. Marek, *Přehledné dějiny českého a slovenského dějepisectví. Od počátků národní kultury až do sklonku třicátých let 20. století*, Praha 1997, zwłaszcza s. 113-124.

written by Christian? – Kosmas). However, what is even more interesting is the fact that all over the territory of Central Europe (of course with the exclusion of Poland) there was a well-developed oral tradition referring to Great Moravia based mainly on the stories of the most powerful ruler Svatopluk. It was mentioned by Kosmas and the Hungarian chroniclers.

The chroniclers were interested in the church activities of the brothers of Thessalonica (Dukljanin, Christian, Kosmas, and later Bohemian chroniclers) as well as a political aspect and activities of Great Moravian ruler (rulers). As far as the title quandary is concerned, there are three main statements in the Latin cultural circle: 1/ Moravia is a foreign or other entity (a statement typical of Hungarian chronicles); 2/ inclusion of history of Great Moravian heroes into the chroniclers' own histories without naming them Moravian (Croatian chronicles); and 3/ Great Moravia is a direct ancestor of native state (a view adopted in Bohemia).